№ 298. Kraków, Wtorek 5 Lipca 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Ametor. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadestane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Losy pomnika Kościuszki w Krakowie.

Pomnik Kościuszki w Krakowie skazany został widocznie na dzielenie smutnego losu ruder koło kościółka św. Idziego. Pomimo usilnych, błagalnych próśb komitetu, pomimo parokrotnych interpelacyj i wniosków, między niemi wniesionego na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej przez r. Konopińskiego, p. prezydent nie uznał za stosowne tej sprawy, sięgającej swojem narodowem znaczeniem nieco nawet poza przyszłe rogatki wielkiego Krakowa, umieścić na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej, niezawodnie ostatniego przed obchodem grunwaldzkim.

Jak wiadomo, idzie tutaj tylko o przyjęcie do wiadomości dawnej uchwały krakowskiej Rady miejskiej, wyznaczającej pod budowę pomnika Kościuszki grunt na Rynku krakowskim, na linii pomnika Mickiewicza po drugiej, zachodniej stronie Sukiennic. Plan postumentu i wszystkie szczegóły technicznej natury, przeszły już dawno przez obrady budownictwa miejskiego, względnie magistratu, przez sekcye i komisye Rady miejskiej, i zyskały ich zatwierdzenie. W Radzie miejskiej, której członkowie gotowy już odlew pomnika oglądali, panuje też wyrobione o jego artystycznej wartości zdanie. Oklaski zaś, jakiemi Rada miejska powitała wniosek r. Konopińskiego na ostatniem jej posiedzeniu o postawienie sprawy pomnika w najbliższym czasie na porządku dziennym Rady, mogły dostateczną być dla p. prezydenta wskazówką, co do usposobienia Rady wobec tej sprawy pietyzmu i kultu miasta Krakowa dla pamięci Kościuszki.

Niepostawienie sprawy pomnika Kościuszki na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia, będzie przedewszystkiem dla komitetu jego budowy bardzo bolesnym zawodem. Gdyby bowiem kwestya wyznaczenia miejsca pod pomnik już teraz była zdecydowaną, miał komitet wszelkie dane do przypuszczeń, że przy uroczystościach grunwaldzkich znalazłby się także ofiarny grosz rodaków na budowę postumentu, która wymagać będzie na wszelki sposób funduszów koło 50 koron. Tymczasem pominięto ją zupełnie w porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej, pomimo, że znalazło się w niem miejsce na załatwienie, sympatycznego zresztą i godnego poparcia wniosku innego, który dopiero co na ostatniem posiedzeniu Rady po raz pierwszy został zgłoszony i w zasadzie był uchwalony.

Byli nawet optymiści, którzy przypuszczali, że p. prezydent skorzysta z uchwały Rady miejskiej i sprawi uczestnikom uroczystości grunwaldzkich niespodziankę przez wstawienie do ich programu poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Kościuszki na Rynku krakowskim. Zwłaszcza w trzecim dniu uroczystości, gdy olbrzymi pochód okrążać będzie Rynek i historyczne na nim miejsce, akt poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Tego, co nie pozwolił Polsce zniknąć w niewoli, lecz zjednoczywszy wszystkie jej stany porwał ją do wielkiego czynu, sam dając przykład największej dla Ojczyzny ofiarności, byłby się niechybnie spotkał z powszechnem uznaniem. P. prezydent przez niepostawienie tej sprawy na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej nietylko rozwiał wszelkie tego rodzaju marzenia i plany, lecz ubezwładnił finansową akcyę komitetu pomnikowego w jej najsilniejszym punkcie. Wobec tego pomijania swoich najszczerszych zamiarów przez prezydyum krakowskiej Rady miejskiej, komitet budowy pomnika będzie musiał zastanowić się, co mu dalej uczynić wypada, aby uchylić się od moralnej odpowiedzialności przed całem społeczeństwem polskiem za dalsze, od niego już niezawisłe, losy pięknego pomnika Kościuszki, który, zamknięty w brudnej szopie na Podgórzu, nie może doczekać się widoku tego Rynku krakowskiego, na którym Kościuszko składał narodowi przysięgę.

Rekompensaty za kanały.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 5 lipca.

W kołach poselskich opowiadają, jakoby rząd był gotów udzielić Galicyi rekompensaty za budowę kanałów, mianowicie w sumie 108 milionów koron z kredytów, które podług ustawy są jeszcze do dyspozycyi. Z kredytów tych miałoby przypaść Galicyi w stosunku długości kanału 59 procent. Co do reszty kanałów możliwe byłyby dalsze rekompensaty w ogólnej wysokości 110 milionów dla wszystkich interesowanych krajów. Według przypuszczeń posłów, na Galicyę przypadałaby ogółem rekompensata za kanały 118 milionów, które oddanoby do dyspozycyi kraju na różne cele inwestycyjne i ekonomiczne, jak regulacya rzek, koleje lokalne i t. p.

Jak słychać, przeciw tego rodzaju rekompensatom oświadcza się wielu posłów polskich, ze względu na to, że przedewszystkiem rekompensaty te musiałyby być uchwalone przez Radę państwa, co nie ma żadnych widoków, a powtóre rekompensaty te byłyby przeznaczone na cele, na które rząd i tak obowiązanym jest dać fundusze.

Koło polskie a kanały.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego prezes poseł dr Głąbiński podał do wiadomości przebieg konferencyi, jaką miał wczoraj po południu z bar. Bienerthem. — Rząd obawia się, że nie można złamać obstrukcyi Słowieńców, a to z powodu zachowania się Polaków.

W dyskusyi pos. Zieleniewski oświadczył, że przyczyną uporu przeciw budowie kanałów jest obawa przed uzdolnieniem Galicyi do konkurencyi z handlem i przemysłem krajów zachodnich. Dotąd Galicya z powodu braku taniej komunikacyi była od tej konkurencyi wykluczona. Rząd ma na oku tylko interesy prowincyj zachodnich. — Pos. Zieleniewski omawiał następnie obszernie ważność kanałów i korzyści ich dla Galicyi, której przemysł i handel był dotąd systematycznie rujnowany. Opinia Izby panów, jakoby kanały austryackie uważano w Niemczech za fikcyjne, jest nieprawdziwa.— Rząd szydzi sobie z parlamentu. Obecny deficyt spowodowały tylko wydatki wojskowe. Czy obecna chwila odpowiednia jest do przejścia do opozycyi, to mowca pozostawia decyzyę prezydyum Koła, kanałów jednak nie można zaprzepaścić. Nowej rezolucyi nie potrzeba, Koło powinno obstawać przy swej uchwale.

Pos. Stwiertnia oświadczył: Jest grzechem rządu obecnego i poprzednich, że nie wykonano ustawy o budowie dróg wodnych. Największym błędem jest to, że nie rozpoczęto budowy przed upaństwowieniem kolei północnej. Rząd nie opierał się Izbie panów. Przy dobrej woli rządu możnaby było opór Izby pokonać. Finansowa siła państwa nie jest tak słabą, aby nie mogła wytrzymać takich wydatków. W całej tej sprawie mowca widzi tylko tendencye wrogie dla Galicyi. Są zresztą oferty przedsiębiorców prywatnych, którzy chcą wybudować kanały. Minister skarbu Biliński zapytywany w tej sprawie, odpowiedział, że żądane przez tych przedsiębiorców gwarancye są za wysokie. Uchwalenie nowych rezolucyj uważa mowca za niepotrzebne. Koło powinno obstawać przy powziętej raz jednomyślnie uchwale.

Pos. Górski wspominał o kilku sprawach, w których rząd nie dotrzymał swych przyrzeczeń i żądał przejścia Koła do opozycyi. Należy oddać tu zupełną sprawiedliwość polskim ministrom, którzy zrobili co mogli. Obecny czas jest odpowiedni do opozycyi; mowca zastanawiał się nad jej konsekwencyami i wniósł rezolucyę, w której oświadcza, że Koło polskie pozostaje wierne swej tradycyjnej polityce wobec monarchy, dynastyi i państwa, nie odmówi państwu konieczności państwowych, ale zresztą prowadzić ma taktykę opozycyjną.

Pos. Średniawski podniósł, że w obecnych warunkach jest niemożliwą taka opozycya, jak to rezolucya Górskiego proponuje. Omawiał następnie zarzuty podnoszone przeciw kanałom i zbijał twierdzenie o braku rentowności kanałów. Jest on za tem, aby Koło z całą energią obstawało przy przeprowadzeniu ustawy.

Pos. Moysa wniósł, aby ze względu na ważność sprawy, wobec tego, że chodzi o uchwalenie przejścia do opozycyi, a zatem o rozpoczęcie niejako nowej ery w polityce polskiej, wreszcie ze względu na słaby udział posłów w posiedzeniu, obrady przerwano i telefonicznie zawezwano posłów nieobecnych do Wiednia.

Wniosek ten 13 głosami przeciw 11 odrzucono. Od głosowania wstrzymało się 9 posłów.

W dalszej dyskusyi pos. Zarański wyraził zadowolenie z faktu, że niektórzy członkowie Koła, wyłamując się z przykazań swych politycznych organizacyj, dają wyraz osobistym przekonaniom, bo tylko opinia Koła, wyrażona na podstawie istotnych zapatrywań posłów, może być decydującą. Mowca nie uznaje żadnego kompromisu na tle rekompensat, przeznaczonych na inne cele, niż kanały. W zagłębiu krakowskiem jest niesłychane bogactwo węgla kamiennego, które dziś cyfrowo ustalono. Na całej przestrzeni Podkarpacia jest ogromne bogactwo ropy, którą wysyła się do krajów zachodnich. Mamy zatem wszelkie podstawy do żądania taniego transportu artykułów masowej produkcyi z zachodu na wschód i odwrotnie.— Koło winno w tej pierwszorzędnej sprawie, decydującej o przyszłości ekonomicznej kraju, o honorze i polityce Koła, powziąć jednomyślną uchwałę, przyjętą miłością dla sprawy, bez nienawiści do systemu, a może nawet i osób.

Pos. Petelenz uznał za niepotrzebne przemawiać w obronie kanałów wobec jednomyślnej uchwały Koła w tym kierunku i przypomniał ustawiczne starania swoje, innych posłów krakowskich oraz całego Koła w ciągu lat, o przyspieszenie budowy kanałów. — Niestety akcya Koła spotykała się często z opozycyą a nawet z opozycyą bardzo silnych czynników w kraju. Mowca sądzi, że od ustawy o budowie kanałów odstąpić nie można; nie zgadza się on z tymi mowcami, którzy z powodu obecnego nieprzychylnego zwrotu czynią wyrzuty wyłącznie ministrom polskim. Rząd Becka okazywał początkowo skłonność rozpoczęcia budowy kanałów, a minister Biliński wyasygnował w r. u. 10 milionów koron na wykupno gruntów. Mowca jednak polskim ministrom zarzuca, że we właściwym czasie, gdy w rządzie objawiały się prądy nieprzychylne dla kanałów, nie wyciągnęli konsekwencyi i nie wywołali przesilenia. Obecnie chcąc utrzymać powagę Koła i uzyskać drogi wodne, nie pozostaje nic innego, jak przejść do opozycyi.

Pos. Ptaś oświadczył, że rząd oszukał nas. Na Morawach i Dolnej Austryi wykupiono już wiele gruntów, podczas gdy w Galicyi tego nie zrobiono.

Minister dr Dulęba sprostował twierdzenie pos. Ptasia i protestował przeciw twierdzeniu, jakoby rząd oszukał Galicyę.

Pos. Sikorski udzielił pos. Ptasiowi wyjaśnienia co do wykupna gruntów. W czerwcu zeszłego roku dyrekcya budowy dróg wodnych wysłała pięciu urzędników do Dolnej Austryi, celem traktowania o wykupno gruntów. Urzędnicy ci zawierają przedwstępne umowy z właścicielami. Co się tyczy Moraw, to odbyła się tam komisya reambulacyjna na przestrzeni 35 kilometrów, aż do Hulina. Obecne dotyczące starostwa mają wydać orzeczenia ekspropryacyjne. U nas w Galicyi wykupno gruntów na przestrzeni 30 kilometrów (Zator—Samborek) jest już ukończone, a ponieważ plany są gotowe i operaty wykończone, można każdej chwili przystąpić do budowy kanałów.

Następnie mowca oświadczył, że otrzymał właśnie ze strony bardzo poważnej wiadomość, iż jedną z głównych przyczyn postawienia sprawy kanałów na porządku dziennym były żądania Czechów. Czesi, wyczerpawszy całą kwotę, przeznaczoną dla nich w pierwszym okresie budowy dróg wodnych, t. j. do r. 1912, wynoszącą 51 milionów koron, żądają teraz od ministra skarbu nowych 30—50 milionów na dalsze roboty około kanalizacyi Wełtawy i Łaby. Ponieważ zaś rząd z zapasów kasowych, z których dotąd te wydatki pokrywał, nie może dalszych funduszów udzielić — chce poczynić kroki dla uchwalenia zmiany ustawy wodnej, celem otrzymania nowych funduszów. Wiadomości, obliczone na złamanie opozycyi Koła, jakoby Wiedeń i posłowie morawscy odstąpili od żądania budowy kanałów, są zmyślone. Posłowie wiedeńscy i morawscy chcą kanałów. Mowca apeluje do prezydyum Koła, aby obstawało przy kanałach i nie wdawało się w żadne kompromisy.

Wreszcie na żądanie pos. Battaglii, z powodu spóźnionej pory, obrady przerwano i odroczono je do dziś do godz. 5 po południu.

Pogłoski o odroczeniu Izby.

Wiedeń. W czasie wczorajszych obrad Koła krążyły w parlamencie pogłoski o odroczeniu Izby jeszcze w dniu wczorajszym. Zdaje się jednak istotnie, że z powodu przypuszczalnej opozycyi Koła polskiego odroczenie Izby nastąpi już w najbliższych dniach, tembardziej, że propozycye Słowieńców, którzy oświadczyli wczoraj, że gotowi są ostąpić od obstrukcyi, jeżeli ich uniwersyteckie żądania przekazane będą tylko komisyi, lub jeżeli otwarte będą 2 albo 3 docentury słowieńskie na uniwersytecie krakowskim, zostały odrzucone. Jest więc bardzo wątpliwem, czy piątowe posiedzenie Izby przyjdzie do skutku.

Kongres słowiański w Sofii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Sofia. Wczoraj otwarto tu Zjazd dziennikarzy słowiańskich w obecności ministra sprawiedliwości dr Krescowa, burmistrza Sofii, b. ministrów Cankowa, Bałabanowa, Geszowa i Danewa. Zjazd zagaił prezes Związku dziennikarzy słowiańskich Holeczek dłuższą przemową, poczem wybrano biuro kongresu. Prezesem wybrano p. Bobczewa, wiceprezesami Belczewa (Bułgar), Gabrszczeka (Słowieniec), Czurczina (Serb) i Poljanskiego (Rosyanin); generalnym sekretarzem red. Heireta z Pragi, sekretarzami Pustolemszka (Słowieniec), Ivanicza (Serb) i Swiatkowskiego (Rosyanin).

Prez. Bobczew podziękował za wybór, poczem omówił cele kongresu, któremi są: złączenie dziennikarzy wszystkich krajów słowiańskich w ścisły związek dla nawiązania kulturalnych stosunków wzajemnych. Kongres nie jest przeciwko nikomu zwrócony i zasługuje na sympatyę.

Minister Krescow powitał kongres imieniem rządu, podnosząc, że kongres jest dla narodu bułgarskiego ważnem zdarzeniem. Bułgarya czuje się zaszczyconą przez wybór Sofii na miejsce kongresu.

Burmistrz powitał kongres imieniem miasta.

Po innych jeszcze przemowach zaproponował p. Czurczina, aby red. Holeczka wybrać honorowym prezydentem kongresu i aby wysłać depeszę z wyrazami hołdu do króla bułgarskiego. Uchwalono.

Red. Holeczek wygłosił potem referat na temat „Znaczenie i cele wszechsłowiańskiego związku prasy" i zaznaczył, że wzajemne stosunki Słowian poprawiły się. Pierwszym obowiązkiem Słowian jest skonsolidowanie różnych grup etnicznych. Najbardziej zadowalniające wyniki osiągnięte zostały wśród Słowian południowych z koalicyą serbsko-chorwacką. Co do języka związku, nie chce referent tego przesądzać, chce pozostawić sprawę rozwojowi wypadków. Idzie o to, aby się Słowianie porozumiewali bez uciekania się do języka niemieckiego. — Następnie omawiał referent sprawę emancypacyi prasy słowiańskiej z pod wpływów niemieckich; co do słowiańskiego biura korespondencyjnego, to nie zostało ono założone z powodu braku funduszów; rzecz stanie się aktualną po założeniu banku słowiańskiego.

Następnie mówił Cankow po rosyjsku o konieczności słowiańskiej jedności, poczem Velczer (po bułgarsku) przedstawił rozwój i obecne położenie prasy bułgarskiej. W r. 1909 było 180 dzienników i 101 tygodników bułgarskich.

Po posiedzeniu miasto podejmowało uczestników kongresu bankietem w kasynie miejskiem. Burmistrz przypomniał ofiary, jakie poniosła Rosya, celem oswobodzenia Bułgaryi i wzywał do jedności słowiańskiej.

Bobczew zaznaczył, że zwołanie zjazdu dziennikarskiego zawdzięczać należy kongresowi słowiańskiemu, który się w tych dniach rozpocznie.

Dalej toastowali Czesi, Słowieńcy, Rosyanie, Chorwaci, Bułgarzy i Polak Tad. Stan. Grabowski.

Z kraju nadeszły liczne depesze.

Sofia. Wczoraj otwarto tu słowiański kongres lekarzy. Powitalne przemowy wygłosili: prezes komitetu Berun i burmistrz Sofii. Po przemowie przedstawicieli prawie wszystkich narodów słowiańskich, przystąpiono do wyboru biura zjazdu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" omawiając zjazd słowiański w Sofii, widzi związek między tym zjazdem a przesileniem w parlamencie austryackim z powodu grożącej opozycyi Polaków. „N. Fr. Presse" ostrzega Polaków przed opozycyą, która może doprowadzić do zwycięstwa Unii słowiańskiej, a zatem tych wyników, od których Polacy w Sofii usuwają się. Polacy nie powinni dopomagać do tego, aby idea wszechsłowiańska, która wychodzi ich braciom w Rosyi tak bardzo na złe, doznała w Austryi pośredniego poparcia przez nich. Byłoby dziwnem ze strony Polaków, gdyby mimo finansowych trudności państwa nalegali na budowę dróg wodnych i popierali dążności wszechsłowiańskie. Gdyby Polacy mieli swych mężów zaufania jak dawniej, to wiedzieliby, gdzie powinno być ich miejsce w dniach kongresu w Sofii.

Po zajściach na uniwersytecie lwowskim.

(Telefonem).

Pogrzeb Kocki.

Lwów. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb zastrzelonego podczas zajść uniwersyteckich studenta Adama Kocki z gmachu medycyny sądowej, położonego tuż obok cmentarza. Pogrzeb przemienił się w wielką manifestacyę Ukraińców. Z prowincyi i ze Lwowa przybyło bardzo wiele osób. Przybyły deputacye siczy, Sokołów, wielu chłopów, zwłaszcza z gmin podmiejskich. Było wiele młodzieży. Posłowie ruscy sejmowi i parlamentarni zjawili się prawie w komplecie. Niesiono około 20 wieńców. Pogrzeb wyruszył z zakładu medycyny o godz. 3 po poł. wśród rzęsistego deszczu. Kondukt prowadził ks.-kanonik Czapelski. Na cmentarzu wygłosili przemowy: poseł Trylowski, prezes klubu ruskiego w parlamencie Kost' Lewicki, poseł Pihulak, poseł Ostapczuk, prof. Hruszewski, przedstawiciele młodzieży męskiej i żeńskiej, reprezentant Sokoła, przedstawiciel włościaństwa i t. d. Pogrzeb trwał do godziny 6. Demonstracyj nie było. Zgromadzonych było do 6000 ludzi, którzy zachowywali się zupełnie spokojnie. Władze zarządziły w pobliżu pogotowie wojskowe w celu zapobieżenia ewentualnym demonstracyom. Po pogrzebie rozeszli się wszyscy spokojnie.

Oświadczenie dra Głąbińskiego.

Wiedeń. Dr Głąbiński oświadczył w rozmowie z współpracownikiem „N. Fr. Presse", że wobec rozgoryczenia panującego w społeczeństwie polskiem z powodu ekscesów ruskich, nie wdaje się obecnie w żadne rokowania co do uniwersyteckich postulatów ruskich. Jako rektor uniwersytetu lwowskiego, dr Głąbiński zarządził, aby wykłady na tym uniwersytecie dziś na nowo podjęto.

Stanowisko Koła polskiego.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego prezes Głąbiński omówił zajścia we Lwowie i wyraził ubolewanie i oburzenie z powodu postępowania studentów ruskich. Skonstatował, że wedle dotychczasowych wyników śledztwa, ekscesy były oddawna przygotowane; dał krótki opis zajść i stwierdził, że zraniony student Witold Staniszewski jest Polakiem. Policya aresztowała tych sprawców, którzy mieli przy sobie broń i których czynny udział w zajściu był udowodniony. Wśród ludności istnieje mniemanie, że właściwymi sprawcami ekscesów są pp. Dniestrzański i Kolessa; ten ostatni odbywał tajne konferencye we Lwowie. Należy ubolewać, że minister sprawiedliwości wezwał prokuratoryę państwa we Lwowie do prowadzenia śledztwa objektywnie i sprawiedliwie, bo podaje to w wątpliwość objektywność sądów galicyjskich.

Po dłuższej dyskusyi na wniosek pp. Dębskiego i Ptasia uchwalono wyrazić oburzenie z powodu wiadomości o wysłaniu depeszy przez ministra sprawiedliwości do prokuratoryi we Lwowie i wezwano prezydyum, aby u bar. Bienertha i min. Hochenburgera użaliło się z powodu tego postąpienia min. sprawiedliwości i odparło fałszywe wiadomości, jakoby Polacy sprowokowali zajście.

Telegramy

z dnia 5 lipca.

Berlin. Podsekretarz stanu dr Günther zamianowany został st. prezydentem Śląska, a bar. Rheinbaben st. prezydentem Nadrenii.

Medyolan. Wczoraj umarł tu słynny astronom Giuseppe Schiaparelli.

O uniwersytet włoski.

Wiedeń. W komisyi budżetowej pos. Gostinčar zgłosił wczoraj 184 rezolucyj w sprawie włoskiego fakultetu prawniczego. Pos. Nemec podniósł, że rząd powinien był poprostu reaktywować fakultet włoski, który jest już ustawowo unormowany i tylko wyznaczoną ma być dlań siedziba. Pos. Staniek zgłosił dwie rezolucye, jedną o wybór subkomitetu, drugą o zwołanie ankiety w sprawach uniwersyteckich. Po przemowie pos. Pittoniego i Choca dyskusyę ogólną zakończono i posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj.

Sankcya ustawy finlandzkiej.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Car zatwierdził uchwaloną przez Dumę i Radę państwa ustawę dotyczącą Finlandyi.

Lipcowy awans kolejowy.

St. inspektor Józef Makusch we Lwowie został zamianowany komercyalnym zastępcą dyrektora kolei państw. we Lwowie. (Jestto pierwsza tego rodzaju nominacya przy austr. kolejach państwowych, a dyrekcya lwowska wobec tego pierwsza, która prócz naczelnego dyrektora posiada trzech dyrektorów zastępców: technicznego, administracyjnego i komercyalnego).

W etacie I. (departamenty prawnicze i dla spraw osobistych) awansowali: Do klasy V: (starszymi inspektorami) Ant. Fredro-Boniecki i dr Ign. Wróbel w Krakowie. Do klasy VI: (inspektorzy) Jan Terlecki Lwów. Do klasy VII: Adolf Herrman Kraków, Henryk Ertel Stanisławów, Stan. Waligórski Lwów, dr Dawid Kormes Lwów, Wiktor Müller i dr Adolf Luster Stanisławów, dr Maksym. Willer Kraków, Karol Fijałkowski Lwów, Józef Hojny i Józef Sławikowski Kraków, Kazimierz Błażek Lwów, dr Jan Waligóra Kraków i Jan Mercik Czerniowce. Do klasy VIII: Andrzej Skala Lwów. Do klasy IX: Dr Leon Flinkier Czerniowce.

W etacie II (budowa i konserwacya kolei żelaznej). Tytuł starszych inspektorów otrzymali: Jul. Pilecki, Wojciech Żak i Zygm. Maywalt we Lwowie, Włodz. Krupka Stanisławów. Tytuł inspektora otrzymali: Jan Myron Stanisławów i Henr. Goldschmidt Czerniowce. Do klasy V: (st. inspektorzy) awansował Józef Blumrich Czerniowce. Do klasy VI awansowali: Rud. Weinert Kraków, Leon Kaczyński Lwów, Stan. Przybyłko i Stan. Reklewski Kraków, Fel. Sobolewski Jasło, Włodz. Bessaga Tarnopol, Ad. Klein Ickany, Wiktor Baltarowicz Lwów, Franc. Brzechowski Stryj, Teofil Gembarowicz Buczacz, Emil Cypryan Kraków, Wład. Przystawski Stryj, Artur Grosser Kraków. Do klasy VII: Zygm. Marynowski i Zygm. Hescheles Lwów, Maks. Bugod Czerniowce, Eug. Völpel Lwów, Józef Gelber Tarnów. Do klasy VIII: Karol Goldfarb Kraków, Karol Nossek Czerniowce, Edm. Nowakowski Tarnopol, Eug. Moszoro Zagórz, Em. Fischler Sanok, Mar. Michniekiewicz Wadowice, Jar. Więckowski Drohobycz, Artur Stricker Czerniowce. Do klasy IX: Henryk Gebauer Czerniowce, Aleks. Bobkowski Kraków, Majer Fiel Lwów, Eman. Tauber Dziedzice, Stan. Zagórski Sucha.

W etacie III (warsztaty, oddziały maszynowe i woźnictwo): Tytuł starszego inspektora otrzymali: Bol. Wasylewski Lwów i Edw. Bielański Kraków. Tytuł inspektora otrzymał: Karol Gołaszewski N. Sącz. Do klasy V awansowali: Ludwik Bartelmus Przemyśl i Emeryk Keller Czerniowce. Do klasy VI: Alfred Plechawski Lwów, Adam Hora Stanisławów. Do klasy VII: Kar. Gilowski Lwów, Wład. Jurowicz Podgórze-Płaszów. Do klasy VIII: Karol Ciszewski Lwów. Do klasy IX: Józef Janicki Lwów, Jakób Steuermark Przemyśl, Izydor Reich Stanisławów, Karol Volenik Lwów, Andr. Grabczek Lwów.

W etacie IV. (departament ruchu, egzekutywa ruchu i służby komercyalnej). Tytuł st. inspektora otrzymali: Władysław Młynarski Podgórze i Alfred Lateiner Ołomuniec. Tytuł inspektora otrzymali: Bolesław Kowalski Lwów, Zygmunt Sękowski Dębica, Karol Patsch Kraków, Antoni Zasławski Czerniowce. Tytuł starszych rewidentów otrzymali: Stanisław Polman Kraków, Oswald Singer Czerniowce i Karol Racięski Sokal. Do klasy V. awansowali: Br. Rudolf Jabłoński Czerniowce i Józef Geringer Lwów. Do klasy VI: Tymoteusz Stupnicki Brody, Marek Grabscheid Radowce, Józef Bund Kraków, Franciszek Stefan Kraków, Władysław Hoszowski Stanisławów.— Do klasy VII: Zygmunt Titinger Czerniowce, Ignacy Jaworski Sędziszów, Adam Baczyński Stanisławów, Jan Gańczarczyk Brody, Leopold Bielecki Synowódzko, Stanisław Przylibski i Ottokar Redl Lwów, Salomon Rosenblum Krasne, Maryan Redl i Rudolf Gilek Lwów, Władysław Greń Ławoczne, Marceli Klus Lwów, Bar. Kałmucki Hatna, Emil Stach Kraków, dr Zygmunt Landau Lwów, dr Zygmunt Schorr Lwów, Samuel Deutsch Czerniowce, dr Ignacy Epstein Stanisławów, dr Maurycy Löwner Czerniowce, Mar. Süsseles Lwów, Szymon Brenner Hadikfalwa, Karol Wodyński Lwów i Franc. Reininger Czerniowce. Do klasy VIII: Jakób Ihr Lwów, Józef Burzański Złoczów, Wład. Grocholski Lwów, Ignacy Łukasiewicz Żurawno, Stan. Szeliski Brody, Mojżesz Marbach Jezupol, Da-

wid Bong Barszczowice, Władysław Goldberg Skole, Stefan Słowicki Kołomyja, Wiktor Bieniek Leżajsk, Antoni Czarnek Ostrów, Al. Wencel Zaleszczyki, Kwir. Wielochowski Kołomyja, Henryk Reichan Borynicze, Albin Hammer Czerniowce, Leon Neseim Nowosielica, Józef Kraczek Piwniczna, Rudolf Krupa Rajcza, Józef Burjak Tyśmienica, Henryk Kaufmann Czerniowce, Franciszek Dostal Szczakowa, Alfred Lineman Oświęcim. Feliks Dulęba Brzeżany, Jakób Traczewski Stanisławów, Jarosław Vyczychl Czerniowce, Bog. Grünstein Stanisławów, Feliks Kramer Lwów, Stan. Ścieżka Kraków. Do kl. IX: K. Zachar Biała czort., Oskar des Loges i K. Stempel Ickany, W. Szczeklik Sianki, Józef Kopytko Chodorów, A. Grycko Stanisławów, R. Hupczenko Tymbark, St. Czepiel Zagórz, St. Gulin Łańcut, Fel. Kowalski Stanisławów, J. Klein Kraków, St. Jankowski Chyrów, M. Mianowski Lwów, Wł. Mełnyk Ottynia, J. Winnicki Bukaczowce, Wł. Porębski Podgórze, Franc. Wróblewski Dębica, Edm. Cieczkiewicz Nowy Sącz, Ignacy Kühnberg Czortków, J. Spielvogel Kołomyja, M. Barański Żywiec, Abr. Schranck Kraków, S. Schöngut Nowy Sącz, Oskar Kellner Lwów, Jan Frischmann Halicz, Józef Frey Oświęcim, St. Dziekoński Stanisławów, W. Kołodziej Lwów, dr J. Kornfeld Oświęcim.

W etacie V. (kontrola dochodów, departament rachunkowy). Tytuł inspektora otrzymali: R. Gutkowski i Izyd. Gorgosch Kraków. Tytuł st. rewidenta otrzymał K. Wainer Stanisławów. Do klasy VI. awansowali: T. Sobota Lwów, Henr. Spalke Kraków, Ign. Szczepanowski Stanisławów. Do klasy VII.: Wł. Postępski Wiedeń, J. Strzegocki Stanisławów, Fr. Malko Lwow, St. Stączek Kraków, Stan. Bugno Stanisławów, Wojc. Spatzier Kraków, Z. Pfau i dr Dawid Mehler Lwów, Jul. Urbański i Daw. Nichtenhauser Lwów. Do klasy VIII.: Wł. Niemiński Kraków, K. Kuźniarz Lwów, R. Telichowski Stanisławów, W. Dubowski N. Sącz, Maurycy Knebel Czerniowce, St. Bogdanowicz Lwów. Do klasy IX.: M. Ragan Lwów, Edw. Trinczer, Eug. Osostowicz i Wł. Woiński Stanisławów, Kaz. Tokarski Czerniowce, J. Bartkiewicz i Stan. Schön Lwów.

W etacie VI. (Biura pomocnicze). Do klasy VIII. awansowali: Artur Krawiecki Lwów i Aleks. Bufan Stanisławów.

Otwarcie nowego koryta Rudawy.

Uroczysty akt otwarcia nowego koryta Rudawy odbył się wczoraj o godz. 4 po poł. pod Wolą Justowską.

Pod parkiem Jordana zebrało się grono radców miejskich wraz z prezydentem drem Leo na czele, którzy powozami udali się na miejsce otwarcia. Na mostach na Rudawie powiewały flagi rządowe czarno-żółte i flagi miejskie biało-niebieskie.

Miejsce wpuszczenia wód Rudawy do nowego koryta znajduje się pod Wolą Justowską na rozszczepieniu starego łożyska rzeki z nowem korytem, w miejscu, gdzie dawniej był jaz. Po obu brzegach rzeki, pomimo deszczowej pory, zgromadziła się spora liczba publiczności, na brzegu lewym zebrali się dostojnicy i urzędnicy autonomiczni i państwowi. Oprócz prezydenta miasta, wiceprezydenta Sarego i licznego grona radców miejskich, przybyli dyrektor magistratu Grodyński, zastępca dyrektora budownictwa miejskiego Świerzyński, radca budownictwa Kłeczek, naczelnik straży pożarnej Nowotny i urzędnicy miejscy. Z dostojników państwowych przybyli: r. dw. delegat namiestnictwa Fedorowicz, Roman Ingarden i Jan Czerwiński, starsi radcy budownictwa, Regiec Ludwik, radca budownictwa i w. i.

Oddział straży pożarnej i żandarmerya czuwały nad utrzymaniem porządku. Na brzegach po obu stronach powiewały duże flagi biało-niebieskie i czarno-żółte.

Koryto nowe w miejscu otwarcia zastawione było zasuwą drewnianą, ciągnącą się przez całą szerokość. Zasuwę podpierało dość szerokie nasypisko. Woda upływała dawnem korytem, na którem urządzono drewniane zastawy prowizoryczne.

Gdy o godz. 4 zabrzmiała salwa, otwierająca uroczystość, radca Ingarden zabrał głos i zaznaczywszy, że przełożenie koryta Rudawy jest początkiem robót, zainicyowanych przez państwo dla ochrony Krakowa przed powodzią, stwierdził, że jest to wstęp do wielkiego dzieła, zdążającego do umożliwienia miastu normalnego rozwoju. Roboty nad Rudawą rozpoczęto w r. 1905 i dziś doszły one do tego stadyum, że Rudawę można było wpuścić do nowego koryta. Samo przełożenie Rudawy nie zasłoni jednak Krakowa przed zalewem Wisły. Do tego potrzebne są roboty nad jej obwałowaniem. Stare łożysko Rudawy będzie zasklepione. Na razie przepływać niem będzie część wody. Chwila otwarcia nowego łożyska jest ważna dla miasta. Mowę swą zakończył r. dw. Ingarden życzeniem, aby w najbliższym czasie można uczestniczyć w uroczystości ukończenia robót koło uchronienia Krakowa przed wylewami Wisły.

Gdy r. dw. Ingarden rzucił rozkaz: „otworzyć koryto!“ — rzuciło się 20 robotników do skopania zasypu pod tamą, a kilkunastu zabijało równocześnie drewniane kliny na starem korycie, w które wsypywano ziemię. Robota szła bardzo raźno tak, że w 10 minut woda przestała płynąć dawnem korytem, poczem robotnicy rozerwali drewnianą zasuwę i wartka fala wody wpłynęła do nowego koryta, rozlewając się w niem szeroką strugą. Gdy zabrzmiała salwa, zabrał głos prezydent miasta dr Leo, dziękując serdecznie w imieniu miasta twórcom dzieła, r. dw. Ingardenowi i r. bud. Regiecowi, za doprowadzenie go do końca. (Oklaski). Ich zasługą było, że dla sprawy tej nie szczędzili trudu od szeregu lat, aby ją doprowadzić do pomyślnego rezultatu. Imieniem miasta załącza prezydent prośbę, aby dalszy tok robót koło regulacyi Wisły szedł w jak najszybszem tempie, celem uchronienia miasta od powodzi. Z przełożeniem Rudawy nie będą już tak często zalewane nasze piękne błonia i park Jordana, najprzyjemniejsze miejsca wycieczek Krakowian. Znikną już bagna dokoła Krakowa. — Jeżeli odpowiednie czynniki doprowadzą do skutku ogólne dzieło ochrony Krakowa przed powodzią, to zaskarbią sobie głęboką wdzięczność potomności. (Oklaski).

Regulacya Rudawy ma jeszcze drugie znaczenie: stare koryto będzie zasklepione, przez co będzie można przystąpić do asanizacyi i skanalizowania gruntów pofortecznych. Były one siedliskiem malaryi, asanizacyę ich zawdzięczać będziemy twórcom przełożenia Rudawy. Kończąc życzeniem, by prace nad obwałowaniem Wisły jak najszybciej się rozpoczęły, przez co Wisła stanie się dla miasta pożytecznym, łączącym a nie rozdzielającym czynnikiem, wzniósł prezydent okrzyk: „Niech żyją twórcy regulacyi Rudawy!“ (Głośne brawa).

Publiczność rozeszła się częścią błońmi ku Krakowowi, częścią wałami ku mostowi pod klasztorem PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, ozdobionemu również flagami miejskiemi i państwowemi. Na moście zgromadziło się bardzo wiele publiczności ze Zwierzyńca.

Wody w starym korycie znacznie opadły.

Kronika.

Kraków, wtorek 5 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Anton. Zakk. i Filomeny p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 40, zachód o godz. 7 m. 49 długość dnia godzin 16 min. 07.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, miejscami opady, dość silne wiatry, chłodno, pogoda niepewna.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Madame Butterfly“.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Wieczór pieśni i tańca“.

Posiedzenie demokratycznego klubu radzieckiego o godz. 7 wieczór w lokalu „Nowej Reformy“.

Odczyt: Dr Adam Chmiel: „Dawne oprawy introligatorskie“ w sali muzeum techn.-przem. o godz. 7 wieczorem.

Walne zgromadzenie Tow. Bursy nauczycielskiej w lokalu Bursy (Szujskiego 5) o godz. 12 w południe.

Rada m. Krakowa odbędzie posiedzenie we środę o godzinie 6 po południu. Najpierw odbędzie się posiedzenie tajne, celem wyboru prezydenta miasta, następnie jawne z porządkiem dziennym: przyznanie dodatku drożyźnianego dla nauczycieli; sprawa o mur graniczny ze Zgrom. OO. Dominikanów; rozszerzenie gmachu akademii sztuk pięknych; przystąpienie z udziałem 5000 do Twa akcyjnego „Zakład wodoleczniczy dra Chramca w Zakopanem“. Następnie na posiedzeniu tajnem: udzielenie prezenty na posadę nauczycielki w szkole Konarskiego.

Walny Zjazd T. S. L. Zarząd główny T. S. L. wspólnie z krakowskim Związkiem okręgowym T. S. L. przygotował już w zupełności program dorocznego walnego zjazdu Tewarzystwa w dniach 13 i 14 b. m. w Krakowie i rozesłał Kołom drukowane sprawozdanie z działalności T. S. L. za rok 1909.

Program walnego Zjazdu jest następujący:

Dzień pierwszy (13 lipca): Godz. 8 rano: Msza św. w kościele Maryackim, godz. 9 i pół posiedzenie plenarne w auli uniw. Jag., zagajenie prezesa T. S. L., przemówienia reprezentacyjne, odczytanie protokołu XVII walnego Zjazdu T. S. L., referat wiceprezesa T. S. L. p. Stefana Natansona: „Praca oświatowa a obrona kresów“. Godz. 3—8 po południu: Posiedzenie komisyi w lokalu Zarządu Głównego T. S. L. i w salach wykładowych uniw. Jag. Godzina 8 wieczór: Wieczerza w sali starego teatru.

Dzień drugi. Godzina 9 rano: Posiedzenie plenarne w sali Rady miejskiej, referat komisyi sprawozdawczej oraz budżetowo-finansowej odnośnie do działalności Zarządu Głównego T. S. L. za r. 1909, dyskusya, sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej w sprawie absolutoryum dla Zarządu Głównego, wybory do Zarządu Głównego oraz do Rady nadzorczej. Godz. 3—8 po południu: Referaty komisyjne, dyskusya nad nimi, zamknięcie walnego Zjazdu.

Stronę gospodarczą Zjazdu organizuje krakowski Związek okręgowy. Sprawę kwater i pomieszczenia uczestników Zjazdu załatwiono w ten sposób, że zawiadomiono Koła, iż zbiorowe kwatery dla delegatów włościańskich i młodzieży są gotowe, a cena ich za dobę nie przekracza 1 korony. Dla tych zaś delegatów, którzy nie będą mogli uzyskać osobnego pomieszczenia w hotelach, pensyonatach i domach prywatnych, urządzi Związek nieco wygodniejszą kwaterę (po kilka osób w jednej sali za opłatą 2 kor. dziennie z obsługą). W celu ustalenia liczby miejsc na kwaterach, Zarząd wezwał Koła, by najdalej do dnia 8 b. m. zgłosiły pod adresem Związku okręgowego T. S. L. w Krakowie (ul. św. Jana l. 14) ilość zapotrzebowanych kwater i ich rodzaj.

Kwestyą wyżywienia delegatów, którzy nie są zdecydowani sami o wyżywienie się starać, zajmie się Koło akademickie T. S. L. w Krakowie (Dom akademicki), do którego zgłosić należy w wyżej oznaczonym terminie ilość delegatów, którzy liczyć zechcą na wspólne obiady, kolacye i śniadania (1 kor. 80 hal. dziennie).

Zarządy Kół, wysyłające delegatów, muszą zaopatrzyć ich w listy uwierzytelniające, które przy wstępie na salę w dzień Zjazdu zamienione zostaną na karty uczestnictwa.

Nowy docent. W uniwersytecie krakowskim odbył się wykład habilitacyjny dra Jerzego Smoleńskiego. Nowy docent wykładał będzie geografię fizyczną.

Z „Sokoła“. Naczelnik „Sokoła“ wzywa wszystkich druhów umundurowanych do stawienia się w „Sokole“ we czwartek dnia 7 b. m. o godzinie 8 wieczorem, celem rozdzielenia czynności na czas Zlotu.

Wycieczki niedzielne w okolice Krakowa miały znaczne powodzenie. Szczególnie tłumnie podążyli Krakowianie w stronę Krzeszowic, gdzie skierowały się wycieczki stow. kupców i młodzieży handlowej do Tenczynka, oraz Związku akademickiego do pięknych lasów w Czernej.

Po godzinie 5 po południu ulewny deszcz przerwał wycieczkowcom w Czernej nadzwyczaj ożywioną i miłą zabawę. Większość szybko podążyła do Krzeszowic, mniejszość zaś przeczekawszy pod rozłożystemi drzewami burzę, zakończyła wycieczkę po przeszło godzinnych tańcach dziarskim mazurem na zmoczonem boisku. Do tańców przygrywała orkiestra mandolinistów.

Wieczorem zwiozły wycieczkowców do Krakowa pociągi wycieczkowe.

Z sali sądowej. Na wczorajszej rozprawie o ojcobójstwo i podpalenie, po przerwie południowej przesłuchiwano w dalszym ciągu od godz. 12·45 obwinionego Stereckiego. Na pytania sędziów przysięgłych, wskazujących na liczne sprzeczności w jego zeznaniach, nie odpowiadał lub stereotypowo twierdził, że nic nie wie. Obrońca Wojciecha Stereckiego, dr Zakrzewski, wykazywał obwinionemu, iż zeznawał, jakoby brat podpalił domostwo rzekomo w tym celu, by zemścić się na ojcu. Jeżeli według oskarżenia Karola, brat Wojciech zamordował ojca, nie mógł się rzekomy morderca mścić na nieżyjącym ojcu. Oskarżony nic na to nie odpowiedział. O godz. kwadrans na 2 wprowadzono na salę drugiego oskarżonego, Wojciecha Stereckiego. — W czasie zeznań często wielu ważnych rzeczy nie przypominał sobie, inne natomiast podawał ze wszystkiemi szczegółami. Odnosiło się wrażenie, że ten oskarżony jest umysłowo nierozwiniętym. Zeznał on ważny szczegół, iż po zniknięciu ojca zauważył w stajni ruszaną ziemię. Wtedy spytał się brata, co to znaczy. Karol odpowiedział mu, iż zrównał ziemię dla wygody krów. W czasie pobytu w więzieniu przychodził do wizyterki (okienka) jego celi Karol i mówił, by świadczył na jego korzyść. (Przew. r. Petz do dozorcy: To ładne porządki!) Przy konfrontacyi obu braci Wojciech Sterecki wszystkie zeznania powtórzył Karolowi do ócz, ten im jednak wytrwale przeczył. Po przesłuchaniu oskarżonych przystąpiono do przesłuchania świadków, poczem rozprawę o godz. 3 po południu odroczono do dzisiaj.

W sprawie zamordowania ś. p. Rzeszowskiego, agenta policyjnego w Chrzanowie, aresztowano w Jaworznie, jak to już wczoraj donieśliśmy, górnika Jana Grzywę pod zarzutem współudziału w morderstwie i odstawiono go do więzienia sądu karnego w Krakowie. Aresztowany przy pierwszem przesłuchaniu zeznał, że pracował swojego czasu w kopalni w Brzeszczach pod Oświęcimem, był również w Jarosławiu i po 14 dniach braku pracy otrzymał zajęcie w kopalni w Jaworznie. Do współwiny w morderstwie zupełnie się nie poczuwa.

Charakterystyczną jest rzeczą, że wobec pierwotnych informacyj o aresztowaniu już poprzednio dwóch uczestników morderstwa, należałoby sądzić, że uczestników zbrodni było trzech, gdy tymczasem, jak to szereg świadków krwawego zajścia stwierdza, morderców było dwóch. Według zasięgniętych przez nas informacyi u władz o wykryciu morderców ś. p. Rzeszowskiego, dotychczas nic pewnego oficyalnie nie wiadomo. — W każdym razie aresztowany poprzednio pod tym zarzutem Grzywacz, jako rosyjski poddany nie byłby wydanym Austryi i odpowiadałby przed sądem rosyjskim. — Zagadkową tę sprawę wyjaśni niewątpliwie prowadzone śledztwo sądowe.

Mianowania. „Gazeta lwowska“ ogłasza: Prezydyum galic. kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało praktykanta konceptowego skarbu Bron. Bartaka koncepistą skarb. w X kl. r.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Aleks. Domańskiego z Tarnobrzega do Frysztaka i zamianował sędziami auskultantów: dra Ottona Bindera dla Głogowa, Rom. Stan. Schwakopfa dla Jordanowa ze stałem przydzieleniem do sądu pow. w Rozwadowie, Franc. Kurtykę dla Tarnobrzega, Ludw. Kaczmarczyka dla Rozwadowa i Adama Valona dla Biały z przydzieleniem do sądu w Tyczynie.

Min. oświaty zamianował prof. gimn. polskiego w Cieszynie dra Ernesta Farnika dyrektorem paralelek z polskim językiem wykładowym w seminaryum naucz. w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 lipca.

HOTEL KRAKOWSKI: Antoni Jaroński, Joanna Rybińska z Warszawy, Elżbieta Dąbrowska, Emilia Morawska z synami z Wrocławia, inż. Kazimierz Tołwiński z Lublina, dr Wincenty Orlewicz, Michał Pazdanowicz z Krosna, Janowie Zielińscy z Łodzi, dr Władysław Smolka z córką ze Lwowa, Zygmunt Passowicz z Sanoka, prof. Jan Straszewski z Bochni, Aleksandra Wojciechowska, Marya Kuntze z Warszawy, inż. Feliks Gajzler z Częstochowy, Wincentyna Mossor z Myślenic, Sabina Pławska z Radomia, Ela Hulewicz z Marchocic (Król. Pol.), Weronika Zapolska, inż. Wiktor Lilpop z Warszawy, Marya Stankiewicz z Gorlic, Janowie Szumscy z Jarosławia, Dora Jaremowa z Jasła, Hermanowie Winter, prof. Karol Pivirotti ze Lwowa, Stanisław Bochniewicz z Tarnobrzega.

HOTEL SASKI: Wł. Rylski, M. Trnowszky z Wiednia, E. Morski z Tomska, Nebenzahl z Galicyi, Krokowski z Wadowic, H. Gorenlock z Żyrardowa, Wł. Lenczowski z Zaborza, A. Goldmann z Wiednia, M. Gruszkiewicz z Borysławia, W. Tomczak z Sosnowca, hr. C. Konarski z Dubiecka, J. Tomaszewski z Równa, hr. Wł. Bobrowski z Długiego, W. Hinze z Biały.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 lipca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 295·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 276·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 298·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 247·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 111·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 5[illegible]·— Clary 40 złr. m. k. 222·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12[illegible]·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·—. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·30. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 73·—. Salma 40 złr. m. 264·—. Pożyczka Salzburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 258·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 530·—.

Berlin, 4 lipca. Austryackie banknoty 85·20. Spirytus —·—.

Paryż, 4 lipca. Renta 3-prc. 97·75. Mąka 32·55.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski